

Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Artykuł:

Wojtkowski Andrzej: O autorach i rozprawach pomieszczonych w "Kronice M. Poznania" i w "Bibliotece Kroniki Miasta Poznania"

Źródło:

Kronika Miasta Poznania Rocznik XV 1937 nr 4, strony 371-376

Artykuł udostępniony cyfrowo w ramach zadań projektu pt. „Digitalizacja i udostępnianie online »Bibliografii gospodarki Wielkopolski 1919-39« H. Maciejewskiej” (SONB/SP/550684/2022)

O AUTORACH I ROZPRAWACH  
POMIESZCZONYCH W „KRONICE M. POZNANIA”  
I W „BIBLIOTECE KRONIKI MIASTA POZNANIA”

U schyłku piętnastego roku istnienia „Kroniki” nie tylko jej założyciel i redaktor, radca Zygmunt Zaleski, ale każdy, kto śledzi z zainteresowaniem postępy naszej wiedzy o przeszłości Poznania, z dumą i zadowoleniem wertuje wydane dotąd roczniki.

Z początku, rzecz zrozumiała, „Kronika” miała nielicznych tylko współpracowników. W pierwszych latach jej istnienia pojawia się na jej kartach tych samych kilka nazwisk. Dopiero około r. 1928, po 6 latach istnienia, zespół ten wzrasta przez przybycie nowych, pilnych i wytrwałych współpracowników. Zmobilizowanie 90 przeszło pracowników naukowych i skupienie ich wokół siebie, oto jedna z największych zasług „Kroniki”. Gdyby nie możliwość drukowania prac w „Kronice”, nie było by tak imponującej liczby badaczy, pracujących nad wyświehleniem przeszłości naszego miasta.

Jakimi to okresami historii miasta Poznania i jakimi zagadnieniami interesowali się najbardziej współpracownicy „Kroniki”? Otóż uprzywilejowanym był okres porozbiorowy, czasy Księstwa Warszawskiego i wogóle wiek XIX. Stosunek liczebny rozpraw, poświęconych ośmiu wiekom historii naszego miasta przed r. 1800, do rozpraw, poświęconych stuleciu XIX, przedstawia się mniej więcej jak 1 : 3. Jest to miara ilościowa, nie jakościowa, rzucająca jednak ciekawe światło na stosunek współpracowników „Kroniki” do poszczególnych okresów przeszłości.

Wśród zagadnień czasów przedrozbiorowych na pierwszy plan wysuwa się historia sztuki poznańskiej. Mamy tu cenne prace Brosiga, oparte na długoletnich i żmudnych poszukiwaniach w poznańskich księgach miejskich, oraz Kaczmarczyka o malarzach i Zaleskiego o budowniczych poznańskich w wieku XV. Wielkim zainteresowaniem cieszyła się historia budowy kościoła

pojezuickiego, dzisiejszej fary (Romana Szymańska, Kazim. Malinowski, Stan. Turski, Marian J. Mika). Opracowany został malarz poznański Krzysztof Boguszewski (Irena Głębocka - Piotrowska i Mika). Nie małe zasługi położył Zaleski przez wyświetlenie historii cechów: krawieckiego i szewskiego, długo u nas zaniebanej. Historia klasztorów poznańskich jest wreszcie trzecim zagadnieniem czasów przedrozbiorowych, któremu poświęcono najwięcej uwagi. Dzięki ks. Kantakowi wiemy teraz nie mało o poznańskich bernardynach, franciszkanach i dominikanach. Nadto o klasztorach pisali: Kaczmarczyk, Pawłowczak i ks. Norzyński. Badania nad historią kupiectwa i handlu w dawnym Poznaniu zostały również znacznie posunięte naprzód dzięki Pawłowi Grothowi (handel średniowieczny z zachodem), M. J. Mice (kupiectwo w wiekach średnich i przyjęcie do prawa miejskiego w wieku XVI), W. W. Głowackiemu (aptekarze), ks. Hejnowiczowi (Ormianie). Nikt jednakże nie pisał w „Kronice“ o kupiectwie i handlu w wiekach XVII i XVIII, gdyż i historia gospodarcza Żydów została przez Koczego doprowadzona tylko do wieku XVII. Dopiero okres porozbiorowy do r. 1815 znalazł uwzględnienie w „Kronice“ dzięki ś. p. Jarosławowi Leitgebrowi. Największe jednak zdziwienie wywołuje fakt, że nikt w „Kronice“ nie pisał o kupiectwie i handlu w wieku XIX, a więc w wieku powstania w Wielkopolsce rodzimego kupiectwa polskiego. Nikt też nie zainteresował się odżydzeniem i odniemczeniem handlu poznańskiego w pierwszych latach powojennych: jednej z największych zdobyczy, które miastu przyniosło odzyskanie przez Polskę niepodległości. Opracowano jedynie historię targowiska zwierzęcego i Rzeźni Miejskiej (Z. Zaleski), jednakże nie w „Kronice“, lecz w „Bibliotece Kroniki m. Poznania“ (Nr. 1).

Pisano w „Kronice“ o szkołach poznańskich, ale tylko o szkołach z okresu porozbiorowego (Knapowska, Staszewski, Wojtkowski). Historię zakładu dla głuchoniemych w klasztorze poreformackim na Śródce oraz historię zniesienia klasztoru tego wyłożył nam gruntownie Pawłowczak. Nikt natomiast nie pracował źródłowo nad historią szkół w okresie przedrozbiorowym: Akademii Lubrańskiego, kolegium jezuickiego itd. Również i poznańskie seminarium duchowne zostało zaniebane. Jedynie ks. Hozakowski

zajmował się historią kształcenia teologów, ale w czasach porozbiorowych. Z kościołów, poza dzisiejszą farą, o której już była mowa, interesowano się jedynie kościołem Św. Krzyża (Feliks Pohorecki), kościołem Bożego Ciała (ks. Rankowski, Wojtkowski, Grot), kościołem ś. Marcina (Stan. Karwowski, ks. W. Mayer), katedrą (ks. biskup St. Łukomski, W. Powel), kościołem ś. Gotharda i kolegiatą P. Marii (Tyc), ś. Mikołaja (M. Tycówna) i kościołem Katarzynek (Zaleski). Nie można więc powiedzieć, że zainteresowanie przeszłością kościołów poznańskich było dostateczne, jak tego nie można powiedzieć o szkołach. Cmentarzami, poza grobami zasłużonych nie interesowano się wogóle. Nie pisano również w „Kronice“ o klęskach elementarnych w dawnym Poznaniu, o pożarach i powodziach, o zarazach. Sytuację ratuje nr 3 „Biblioteki Kroniki m. Poznania“, zawierający gruntowną pracę Z. Zaleskiego o walce z pożarami w Poznaniu. Wypadki wojenne również uwzględniono bardzo niedostatecznie (W. Szczygielski o ataku Pułaskiego na Poznań). O wiele silniej interesowano się zato udziałem Poznania w walkach o niepodległość (Zaleski, Staszewski, Wojtkowski, Kirschbraun, Wasylewski). Mało interesowano się osadami podmiejskimi, które niegdyś stanowiły majątek miasta. Pisali o nich tylko Błaszczak i Zaleski. Sprawę zaś finansów miejskich u schyłku dawnej Rzplitej poruszył pierwszy w gruntownej rozprawie Bron. Wietrychowski. Jest też rzeczą niezmiernie charakterystyczną, jak mało zajmowano się historią ratusza: chluby miasta... Dwie maleńkie rozprawki podpisanego prawie się tu nie liczą. Również o bibliotece radzieckiej niczego w „Kronice“ nie napisano, jeżeli się pominie drobiazg o zamierzonej rozbudowie jej przez Hersego. Ruszyły natomiast z miejsca badania nad planami miasta dzięki Münchowi, Pohoreckiemu, Wojciechowskiej i Siuchnińskiemu. Mianownictwo przedmieść i ulic cieszyło się również zainteresowaniem i wywoływało ożywione dyskusje naukowe, dzięki Zaleskiemu, który jako nr. 2 „Biblioteki Kroniki m. Poznania“ ogłosił „Spis ulic miasta Poznania“, dając w nim więcej, niż obiecuje skromny tytuł, mianowicie objaśnienia nazw ulic. Wartą i mostami na niej interesował się tylko Aleks. Chybiński. Tenże pisał również o opiece nad ubogimi w dawnym Poznaniu, a oprócz niego tylko Fidler i Wojtkowski. Zbyt mało

uwagi poświęcono historii sądownictwa miejskiego i administracji miejskiej: radzie i burmistrzom. Pisali o tych sprawach tylko Kaczmarczyk, Zaleski i Pohorecki. Wiele natomiast dowiedzieliśmy się o kryzysie walutowym w Poznaniu po śmierci Kazimierza W., o mennicach i mincerzach poznańskich, dzięki Gumowskiemu-Szpitalu, tak liczne w dawnym Poznaniu, tylko u Pohoreckiego obudziły zainteresowanie. Poza tym badania w tym zakresie leżą zupełnie odłogiem, jak również badania nad wodociągami, kanalizacją i oczyszczaniem miasta, oświetleniem ulic. Słabe było zainteresowanie historią kultu świętych (Mika o ś. Janie Nep. i Tyc o ś. Gothardzie; Wojtkowski o ś. Andrzeju Corsini). O poznańskich obrazach cudownych natomiast nikt nie pisał. Z obcych narodowości, reprezentowanych w Poznaniu jedynie Włosi (Kaczmarczyk), Ormianie (ks. Hejnowicz) i Żydzi (Nożyński, Koczy, Olszewicz, Straszewska) spotkali się z zainteresowaniem. Lecz historii Żydów w wieku XIX i XX nikt dotąd nie tknął. Jest wreszcie reprezentowana prehistoria przez dwie rozprawy Karpińskiej.

Stosunkowo najwięcej miejsca poświęciła „Kronika“ biografii, zwłaszcza porozbiorowej. Ukazała się na jej łamach nawet cała kilkusetstronicowa monografia Terleckiego o Berwińskim. Pisali o nim także: Kasprzycka-Strauchowa i Mika. Marcinkowski i Raczyński jednakże byli przypominani najczęściej ze wszystkich wybitnych działaczy poznańskich czasów porozbiorowych. O Marcinkowskim pisali: Bross, Wojtkowski, Łuczak-Kozerska, Zaleski; o Raczyńskich (Kazimierzu i Edwardzie) pisali: Zaleski, Wojtkowski. Na dalszym planie pozostał Libelt (Nadolski, Wojtkowski). Silnie interesowano się natomiast Kasprowiczem (Pollak, Suchocki, Szweminówna, Waszak, Zaleski). Z profesorów gimnazjum ś. Marii Magdaleny uwzględnieni zostali w „Kronice“: ks. Górczyzewski, Kaulfuss, Muczkowski i Trojański (Staszewski, Zaleski, Wojtkowski); z księgarzy i drukarzy: Stefański (Tiałowski), Sylwester Pawicki (Wojtkowski) i Żupański (Wasylewski). Zapomnianego poetę i filantropa, Wawrzyńca Benzeltjerna-Engeströma, przypomniał Dybowski. O niezapomnianych i ciągle potonność zaciekawiających Wojtkowskich pisali: Erzepkowa i Wasylewski. Dwaj potentaci ducha: Staszic i Hoene-Wroński nie

cieszyli się wielkim zainteresowaniem. O pierwszym pisał tylko Wojtkowski, o drugim ks. Majkowski i Mika. O dwóch historykach wielkopolskich: Łukaszewiczu i Moraczewskim pisał Wojtkowski. Z poetów wielkopolskich, oprócz Gorczyzewskiego, Berwińskiego i Engeströma, jedynie Dahlmann, dzięki Kaletce, został przypomniany.

Z wojowników uwzględniono Kosińskiego (Willlaume), Mierosławskiego (Szarota), Włodzimierza Krzyżanowskiego (Grot); z działaczy niepodległościowych: Jakuba Krauthofera-Krotowskiego (Kaletka, Mika, Wojtkowski), Nep. Gniewosza i Jana Nep. Janowskiego (Wasylewski), Anielę Tułodziecką (przedruk jej dzienniczka więziennego) i Bernarda Chrzanowskiego (Wojtkowski); z artystów: Belowa (ks. Majkowski) i Maksymiliana Greckiego (Hahn). Pisano też o dwóch burmistrzach poznańskich: Wittingu i Wilmsie; o duchownych: ks. Janie Kantym Kolanowskim i ks. Janie Nep. Jabczyńskim (Wojtkowski), oraz ks. Ign. Warmińskim (ks. Kantak), a wreszcie o heretyku, eksksiędzu Janie Czerskim i jego herezji (Zaleski). Z wybitnych mieszczan poznańskich wieku XIX znalazł się w „Kronice“ Stan. Kolanowski (Zaleski).

Jeżeli do powyższego okazałego zastępu doliczymy zmarłych w okresie ukazywania się „Kroniki“, która pomieściła ich nekrologi, jeżeli nadto uwzględnimy, że i nr 4 „Biblioteki Kroniki m. Pozn.“, zawierający pracę dr-a Hel. Szafranówny p. t. „Przyczynki do historii badań flory poznań.“, to przeważnie życiorysy botaników poznańskich, wówczas przekonamy się, że biografia czasów porozbiorowych górowała w „Kronice“ nad wszystkimi innymi działami. Bardzo małą natomiast jest liczba wybitnych mężów z czasów przedrozbiorowych, uwzględnionych przez „Kronikę“. Oprócz drobnych wzmianek o Lubrańskim, Mikołaju Czepielu, Jakubie Brzeźnickim i Michale Kocielkowskim (Wojtkowski), znajdujemy w „Kronice“ źródłowe przyczynki tylko o M. Neringu (Bodniak), o Józefie Strusiu (Mika), Walentym Wróblu (ks. Kantak), Krzysztofie Boguszewskim (Ir. Głębocka-Piotrowska i Mika), Gasparze da Gama (Olszewicz), Tomaszu Poncino (Pollak i Mika), bisk. Stefanie Wierzbowskim (Wojtkowski), o pobytku Henryka Walezego (A. Kaletka) oraz Macieja Kazim. Sarbiewskiego w Poznaniu (ks. Bron. Gładysz). Sytuację ratuje i tutaj „Biblioteka Kroniki m. Poznania“, której

nr 7 zawiera gruntowną historię średniowiecznych patrycjuszowskich rodów poznańskich pióra Mariana J. Miki.

Z innych działów porozbiorowej historii Poznania najobszerniej uwzględniono czasopisma. Ewa Słabęcka poświęciła dwie rozprawy „Gazecie W. Ks. Pozn.” O „Weteranie Poznańskim” pisała Koehlerówna, o projektowanym „Korespondencie Pozn.” Wojtkowski, o niemieckim wydaniu „Dziennika Pozn.” z r. 1823 Róża Erzepki. Jest w tym zakresie jeszcze bardzo wiele do zrobienia. O bibliotekach poznańskich nie ogłoszono w Kronice żadnej wyczerpującej rozprawy. Są tylko drobne przyczynki do historii Biblioteki Raczyńskich, Biblioteki Radzieckiej, oraz poznańskich bibliotek kościelnych i klasztornych. Podobnie ma się sprawa z muzeami poznańskimi: na uwagę zasługuje tu tylko rozprawa W. Rakowskiego o Oddziale przyrodniczym Muzeum Wielkopolskiego. Wyczerpująco natomiast pisali o Ogrodzie Zoologicznym także Rakowski i Runge. O próbach założenia w Poznaniu towarzystwa naukowego przed r. 1857 i o Tow. Przyjaciół Nauk pisał Wojtkowski; o masonerii narodowej: Zaleski. Wiele natomiast uwagi poświęcono teatrowi polskiemu (4 rozprawy Grota i 1 Pohoreckiego). O ruchach społecznych (socjalizm, komunizm i rozruchach głodowych) pisali tylko: Wasylewski i Wojtkowski. W okresie zaś „Pewuki” historię wystaw poznańskich przedstawił nam Zaleski.

O syntetyczne ujęcia: roli Poznania w życiu narodu, wyników rządów pruskich i rozwoju miasta w ostatnim stuleciu pokusili się tylko Wojtkowski i Zaleski.

Kwestie aktualne poruszali p. i. Waszak i Wietrzychowski, pisząc metodą statystyczną o stosunkach mieszkaniowych i o rozbudowie współczesnego Poznania,

„Biblioteka Kroniki m. Poznania” liczy już 7 numerów. Składają się na nią, prócz wyżej wymienionych 3 prac Zaleskiego i po jednej Szafranówny i Miki, dwa rozszerzone przedruki z „Kroniki”: ks. Majkowskiego o Belowie i Terleckiego o Berwińskim.

Oto krótki, bibliograficzny a więc suchy pogląd na zawartość 15 roczników „Kroniki”. Jest w nich niemało rozpraw o wartości trwałej. A jeżeli wyliczono tematy, których dotąd w „Kronice” nie opracowano, to nie na to, aby krytykować redakcję, która obowiązek swój spełniła świetnie, lecz aby zwrócić na nie uwagę badaczy przeszłości naszego miasta.

Andrzej Wojtkowski.